

GRANICA ŻYCIA I ŚMIERCI. MOTYW KRYSTALICZNEJ TAFLI W OPOWIADANIU E.T.A. HOFFMANNA *KOPALNIE W FALUN*

TOMASZ SZYBISTY

Wydział Filologiczny, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN
w Krakowie
Faculty of Philology, Pedagogical University in Cracow
tomasz.szybisty@up.krakow.pl

Na przełomie XVIII i XIX wieku geologia stała się dla literatury niemieckiej jedną z kluczowych nauk przyrodoznawstwa, a niektórzy pisarze tego czasu dysponowali gruntowną wiedzą i sporym doświadczeniem w dziedzinie kopalnictwa. Novalis i Henrik Steffens byli na słynnej akademii w saskim Freibergu uczniami Abrahama Gottloba Wernera, uznawanego za jednego z twórców nowoczesnej geologii, zaś Klemens Brentano przez pewien czas studiował górnictwo¹. Nie dziwi więc, że szczególne miejsce w obrazowo-symbolicznym repertuarze literatury tej epoki zajmowały przestrzenie podziemne, zarówno naturalne, jak i powstałe za sprawą człowieka. To w nich, podążając śladem Eneasza czy Dantego, romantyczni bohaterowie zbliżali się do poznania praw kosmosu, przekraczali zasłonę fizyczności, uzyskując wgląd w transcendentny wymiar bytu, lub zgłębiali zakamarki własnej duszy².

¹ S. Höppner, *Romantische Hohlwelten. Das Bergwerk bei Novalis, Schubert und Hoffmann*, [w:] *Hohlwelten / Les terres creuses / Hollow earth. Beiträge zur Ausstellung „Hohlwelten“ vom 21. September bis 19. November 2006 im Heimatmuseum Northeim*, Hrsg. H. Fischer, G. Schubert, Berlin 2009, s. 100. Niektóre spośród refleksji prezentowanych w niniejszym artykule wykorzystałem w publikacji: *Selbstverdamnis und verzögerte Liebeserklärung. Einige Bemerkungen zum Verhältnis von Schweigen und Reden in E.T.A. Hoffmanns Erzählung „Die Bergwerke zu Falun“*, „Studia Germanica Gedanensia” 2018, Bd. 38, s. 62–70.

² M. Janion, „Kuznia natury”, [w:] eadem, *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975, s. 268–272.

Popularność motywu zapoczątkowała nieukończona powieść Novalisa *Henryk von Ofterdingen*. Jednym z jej głównych tematów, jak stwierdza Ewa Kochanowska, jest właśnie „poznanie – zarówno podstawowych zasad rządzącym światem natury, jak i metafizycznego porządku istnienia”³. Kluczowe etapy tego procesu rozgrywają się pod powierzchnią ziemi. Już na samym początku utworu tytułowy bohater doznaje we śnie wizji, w której wkracza wykutym w skale korytarzem do komory wypełnionej blaskiem. Jego źródłem jest snop światła rozpryskujący się pod sklepieniem na „[...] niezliczone iskry, które na dole zbierały się w wielkiej misie. Promień lśnił jak rozpalone złoto, nie dobiegał najmniejszy nawet głos, święta cisza otaczała wspaniały spektakl. Podszedł do misy falującej i lśniącej nieprzeliczonymi barwami. Ciecz ta powlekała ściany jaskini, nie gorąca, ale chłodna, rzucając z nich matowe, niebieskawe światło”⁴. Bohater zanurza się w niej, doznając – jak przypuszcza Kochanowska – poznania bezpośredniego, wypełniają go bowiem „nigdy niewidziane obrazy”, „nieprzeliczone myśli” próbują „w nim się zmieszać”, a „niebiańskie uczucie” ogarnia jego wnętrze⁵. Po tej niebywałej kąpieli, już poza jaskinią, Henryk ujrzy błękitny kwiat, niezwykle zagadkowy symbol swych pragnień. Dokonując się pod ziemią doświadczenie ma zatem cechy rytuału przejścia. To tam otwierają się wrota do nowej, odmienionej rzeczywistości, w której „wznosiły się ciemnoniebieskie skały o barwnych żyłach”, a „światło dnia jaśniało łagodniej od zwyczajnego”⁶. Owa rzeczywistość istnieje poza czasem fizykalnym, co zostało podkreślone w piątym, „górnym” rozdziale powieści, w którym unieważniona zostaje antynomia przeszłości i przyszłości – najpierw w rozmowie pustelnika i górnika o geologii i astrologii, a później, gdy Henryk, wertując kodeks w niezrozumiałym dla niego języku prowansalskim, odkrywa historię własnego życia w zdobiących księgę miniaturach. Oba te wydarzenia również mają miejsce

³ E. Kochanowska, *Romantyczna literatura wobec nauki. „Henryk Ofterdingen” Novalisa i „Genezis z ducha” Słowackiego*, Wrocław 2002, s. 57.

⁴ Novalis (Friedrich von Hardenberg), *Henryk von Ofterdingen*, tłum. i oprac. E. Szymani i W. Kunicki, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003, BN II, nr 247, s. 10.

⁵ Ibidem; zob. też: E. Kochanowska, op. cit., s. 66–67.

⁶ Novalis, op. cit., s. 11.

w jaskini. Następuje tu zatem odwrócenie paraboli Platona – podziemne przestrzenie stają się miejscem czy też sceną poznania⁷.

W repertuarze geologicznych symboli niemieckiego romantyzmu istotną rolę odgrywały również metale oraz kryształy, choć ich wykorzystanie w tej funkcji było oczywiście tylko do pewnego stopnia pochodną dokonującego się wówczas intensywnego rozwoju nauk o minerałach. Nie mniej istotne były utrwalone kulturowo znaczenia, jakie od antyku nieprzerwanie przypisywano tym rzadkim i lśniącem wytworom natury nieożywionej. Romantyzm podejmował te wątki ze szczególnym upodobaniem, łącząc je – poniekąd naturalnie, zważywszy na pochodzenie metali i kryształów – z nacechowanymi symbolicznie grotami czy sztolniami. Taką obrazową syntezą były ogrody rozkwitające w podziemnych czeluściach. O jednym z nich opowiada górnik w piątym rozdziale *Henryka von Ofterdingen*:

Wszystko było tam najkunsztowniej utkane z drogocennych metali. W misternych zwojach i gałązkach srebra wisiały lśniące, rubinowoczerwone, przezroczyste owoce, a rodzące je drzewka stały na krystalicznym podłożu, wykonanym w sposób niemożliwy do naśladowania. Trudno było tam dać wiarę własnym zmysłom. Nieznużenie przemierzałem te powabne uroczyska, zachwycając się ich klejnotami⁸.

Krystaliczny eden pojawia się również w opowiadaniu E.T.A. Hoffmanna *Kopalnie w Falun*, co nie dziwi, zważywszy że jest ono w wielu miejscach swoistą intertekstualną grą z powieścią Novalisa⁹. Znaczącą rolę w sym-

⁷ M. Haberkorn, *Naturhistoriker und Zeitenseher. Geologie und Poesie um 1800. Der Kreis um Abraham Gottlob Werner*, Frankfurt am Main 2004, s. 224; zob. też: A.K. Haas, *Ciemności pełne światła. Niemiecka literatura i malarstwo przełomu osiemnastego i dziewiętnastego wieku wobec problemu (samo)poznania*, „Ethos” 2017, nr 3, s. 188–212.

⁸ Novalis, op. cit., s. 92.

⁹ *Kopalnie w Falun* były już przedmiotem licznych analiz, również w kontekście intertekstualnym. Spośród publikacji dotyczących opowiadania Hoffmanna warto wymienić przede wszystkim: T. Valk, *Die Bergwerke zu Falun. Tiefenpsychologie aus dem Geist romantischer Seelenkunde*, [w:] E.T.A. Hoffmann. *Romane und Erzählungen*, Hrsg. G. Saße, Stuttgart 2012, s. 168–181; P. Schnyder, *Die Wiederkehr des Anderen. Ein Gang durch die Zeichenbergwerke zu Falun*, [w:] *Figur – Figura – Figuration*:

bolicznej ikonografii podziemnego świata odgrywa u Hoffmana również krystaliczna tafla powstała na skutek „skamienienia” morza. Próba odczytania tego motywu jest celem niniejszego artykułu.

Opowiadanie osnute jest wokół prawdziwych wydarzeń, jakie rozegrały się w szwedzkim Falun, słynącym z eksploatacji rud miedzi. W roku 1719 natrafiono w miejscowej kopalni na ciało mężczyzny, zachowane w doskonałym stanie dzięki działaniu roztworu soli mineralnych. Okazało się, że był to górnik, który zaginął kilkadziesiąt lat wcześniej. Zmarłego zidentyfikowała jego narzeczona, będąca już wówczas leciwą staruszką. Historię przypomniał na początku XIX wieku Gotthilf Heinrich Schubert w niezwykle poczytnej *Nocnej stronie przyrodoznawstwa (Ansichten von der Nachtseite der Naturwissenschaft)*¹⁰, a stamtąd – w roku 1809 – trafiła ona na łamy czasopisma „Jason”, gdzie przedruk z Schuberta opatrzono tytułem *Zadanie poety (Dichters Aufgabe)*¹¹. Wyzwanie to podjęli niebawem liczni pisarze,

E.T.A. Hoffmann, Hrsg. D. Müller Nielaba, Y. Schuhmacher, Ch. Steier, Würzburg 2011, s. 31–43; A. Hildebrandt, „Genug sei es auch eigentlich, die Zeichen zu verstehen...”. *Weisheit, Körper und Neurose in E.T.A. Hoffmanns Erzählung „Die Bergwerke zu Falun”*, „Athenäum. Jahrbuch der Friedrich Schlegel-Gesellschaft” 1995, Jg. 5, s. 117–129; A. Hartmann, *Der Blick in den Abgrund – E.T.A. Hoffmanns Erzählung „Die Bergwerke zu Falun”*, [w:] *Romantik und Ästhetizismus. Festschrift für Paul Gerhard Klussmann*, Hrsg. B. Gruber, G. Plumpe, Würzburg 1993, s. 53–73; L. Pikulik, *E.T.A. Hoffmann als Erzähler. Ein Kommentar zu den „Serapions-Brüdern”*, Göttingen 1987, s. 89–95; B. Feldges, U. Stadler, *E.T.A. Hoffmann. Epoche – Werk – Wirkung*, München 1986, s. 179–191; E. Lorenz, *Die Geschichte des Bergmanns von Falun, vornehmlich bei E.T.A. Hoffmann, Richard Wagner und Hugo von Hofmannsthal*, „Imago” 1914, Bd. 3, s. 250–301.

¹⁰ G.H. Schubert, *Ansichten von der Nachtseite der Naturwissenschaft*, Dresden 1808, s. 215–216 (wyd. pol.: *Nocna strona przyrodoznawstwa*, tłum. K. Krzmię-Ojak, wstęp S. Dietzsch, A. Bonchino, przypisy Ł. Krzmię-Ojak, S. Dietzsch, wprowadzenie, oprac. i red. J. Ławski, Białystok 2015, s. 181).

¹¹ O wydarzeniach w Falun i ich literackich konsekwencjach zob. m.in.: R. Selbmann, *Unverhofft kommt oft. Eine Leiche und die Folgen für die Literaturgeschichte*, „Euphorion” 2000, Bd. 94, s. 173–204; H. Gold, *Erkenntnisse unter Tage. Bergbaumotive in der Literatur der Romantik*, Opladen 1990, s. 107–116.

wśród nich Hoffmann, którego opowiadanie ukazało się w pierwszym tomie zbioru *Bracia serafiońscy*, wydany w roku 1819¹².

Akcja utworu rozpoczyna się w Göteborgu podczas święta z okazji szczęśliwego powrotu z Indii okrętu handlowego, na którym służy Elis Fröbom, główny bohater opowiadania. Radosna atmosfera towarzysząca przybyciu do portu nie udziela się jednak marynarzowi, bowiem tuż po zejściu na ląd dowiaduje się on o śmierci swojej matki, z którą był bardzo mocno związany. Z depresyjnego odrętwienia wyrывa młodzieńca nieznany mężczyzna (później okazuje się, że jest to duch górnika Torberna), opowiadając o pracy w kopalni i cudownych podziemnych krainach. Elis, dla którego dotychczasowe życie straciło sens, postanawia spróbować szczęścia w Falun. Po przybyciu do miasta zakochuje się w pięknej Ulli Dahlsjö, ale długo nie wyznaje jej miłości, co skłania ojca dziewczyny do sfingowania zapowiedzi jej ślubu z bogatym kupcem. Zrozpaczony tą wieścią Elis ucieka do kopalni i tam po-przyśięga, że jego jedynym szczęściem będzie praca pod ziemią. Niebawem dowiaduje się jednak, że zapowiedź małżeństwa była jedynie fortelem, który miał pozwolić wybać jego uczucia. Ponieważ zachowanie chłopaka nie pozostawia najmniejszych wątpliwości, dochodzi do zaręczyn. Niedługo później u Elisa ujawniają się coraz wyraźniej objawy choroby psychicznej. W dniu ślubu bohater udaje się do kopalni, by wydobyć wyjątkowy minerał – krwistoczerwony karbunkuł, który chce ofiarować swojej wybrance. Nigdy już nie powraca. Po kilkudziesięciu latach jego nienaruszone ciało zostaje odnalezione, a następnie rozpoznane przez Ullę. Staruszka umiera pochylona nad zwłokami narzeczonego, które wkrótce rozpadają się zresztą w proch. Doczesne szczątki niedoszłych małżonków zostają pochowane we wspólnym grobie w tym samym kościele, w którym mieli wziąć ślub.

Kluczem do odczytania utworu jest, jak się wydaje, niezwykle sugestywna i symboliczna wizja, którą bohater śni w nocy po spotkaniu z Torbernem:

Wydawało mu się, że płynie na pięknym statku, na pełnych żaglach, po morzu gładkim jak lustro [...]. Lecz gdy pochylił wzrok nad falami, poznał, że to, co uważał za morze, było stałą, lecz przezroczystą, błyszczącą masą, w której blasku statek rozpląnął się cudownym sposobem, on zaś stał jakby

¹² E.T.A. Hoffmann, *Die Bergwerke zu Falun*, [w:] *Die Serapions-Brüder. Gesammelte Erzählungen und Märchen*, Bd. 1, Berlin 1819, s. 397–462.

na kryształowym gruncie, zaś nad sobą miał sklepienie z czarnego migoczącego kamienia. Albowiem kamieniem było to, co uprzednio uważał za niebo pełne chmur. [...] [W]szystko wokół niego zaczęło się poruszać i jak fale wyrastały z ziemi przepiękne kwiaty i rośliny z błyszczącego metalu, których kielichy i liście wyłaniały się z największej głębi i w sposób pełen wdzięku splatały się ze sobą. Grunt był tak przezroczysty, że Elis dokładnie rozpoznawał korzenie roślin, gdy jednak wzrokiem wdzierał się coraz głębiej, ujrzał na samym dole niezliczone postacie dziewczęce, pełne czaru, które obejmowały się białymi, błyszczącymi ramionami, a z ich serc wyrastały owe korzenie, owe kwiaty i rośliny¹³.

Widok fantastycznych roślin i urodziwych postaci, który wywołuje u Elisa zarazem zachwyt, jak i tęsknotę, odsłaniając jego nieuświadomione pragnienia, jest jednak tylko preludium podziemnego objawienia. Kryształowa tafla, którą młodzieniec usiłuje bezskutecznie przebić, staje się „pełnym blasku” eterem¹⁴. Chwilę później pojawia się potężniejsza i coraz bardziej przerażająca postać Torberna.

W tej samej jednak chwili z głębi błysnęło coś niby błyskawica i ukazało się poważne oblicze potężnej niewiasty. Elis poczuł, jak zachwyt w jego piersi, rosnąc nieprzerwanie, zamienia się w miazdzący lęk – stary objął go i zawołał: „Uważaj, Elisie Fröbom! To jest królowa, wolno ci jeszcze spojrzeć do góry!” Mimo woli podniósł głowę do góry i ujrzał, jak gwiazdy na nocnym niebie świeciły przez szpary w sklepieniu niebieskim. Łagodny głos wołał jego imię w beznadziejnym jakby bólu. Był to głos jego matki. Wydało mu się, że dostrzega jej postać w szparze niebieskiego sklepienia. Lecz była to młoda niewiasta, pełna wdzięku, która opuszczała rękę głęboko w dół, wołając go jego imieniem: „Wnieś mnie do góry – zawołał do starego – mam swoje miejsce na ziemi i pod sklepieniem niebieskim”. „Uważaj, Fröbom! – odezwał się stary – zachowaj wierność królowej, której się oddałeś”. Gdy młodzieniec jednak spojrział w dół, w nieruchomą twarz potężnej pani, poczuł, że jego ja rozplywa się w połyskujących kamieniach¹⁵.

¹³ E.T.A. Hoffmann, *Kopalnie w Falun*, tłum. L.M. Gradstein, [w:] *Dawna nowela niemieckojęzyczna*, t. 1, wyb. i wstęp G. Koziółek, Warszawa 1979, s. 299.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem, s. 300.

Wizja Elisa powraca w dniu, w którym bohater dowiaduje się o rzekomym ślubie Ulli z Erikiem Olawsenem. Gdy zrozpaczony chłopak w zapamiętaniu drąży w skałę i przyzywa Torberna, wyrzekając się świata na powierzchni, wydaje mu się, że skały zaczynają nabierać przezroczystości kryształu. Przed jego oczami pojawia się podziemny rajski ogród, a bohater znów widzi dziewczęce postaci i wyniosłe oblicze potężnej królowej: „Objęła go, pociągnęła w dół ku sobie, przycisnęła do piersi, wówczas to jarzący promień przeszył go i świadomy był jedynie uczucia, jak gdyby płynął na falach błękitnej, przezroczyście błyszczącej wody”¹⁶.

Emil Lorenz w artykule z 1914 roku, a w ślad za nim także niektórzy późniejsi badacze¹⁷, skłaniał się ku stwierdzeniu, że sen Elisa postrzegać należy przede wszystkim poprzez pryzmat niezwykle bliskiego i nacechowanego erotycznie związku z matką. W tym świetle królowa podziemia była odczytywana jako obiekt edypalnej fascynacji, wtórnie przeniesionej na Ullę. Interpretacje tego rodzaju są interesujące również w kontekście scenerii snu bohatera. Ziemia i jaskinia są bowiem symbolami kobiecości i matki, ich – jak ująłby to Jung – archetypicznego wyobrażenia. Osłabia tę argumentację jednak przede wszystkim fakt, że głos, który wyzwala młodzieńca spod paraliżującej władzy królowej i który wydaje się Elisowi głosem jego matki, dochodzi z góry, z rysy w sklepieniu pieczary, nie jest więc częścią podziemnego świata. Uważna lektura tekstu oraz analiza motywu krystalicznej tafli pojawiającej się w śnie bohatera podpowiadają, jak się wydaje, nieco inne rozumienie utworu.

Warto na wstępie zauważyć, że patologiczny rys psychiki Elisa ujawnia się po raz pierwszy w Göteborgu. O ile bowiem jego smutek i niechęć do uczestniczenia w zabawie po przybyciu do portu są zrozumiałe wobec informacji o odejściu najbliższej mu osoby, o tyle wypowiedziane wówczas życzenie własnej śmierci granicę normy zdaje się już przekraczać. Ów werbalny akt, wyznaczający moment przełomowy w akcji utworu, odmienia

¹⁶ Ibidem, s. 311.

¹⁷ E. Lorenz, op. cit.; A. Hildebrandt, op. cit.; H. Böhme, *Natur und Subjekt*, Frankfurt am Main 1988, podrozdział *Der Appetit der Berge: E. T. A. Hoffmanns „Die Bergwerke zu Falun”* (opublikowany również na stronie: <https://www.hartmut-boehme.de/static/archiv/volltexte/texte/natsub/geheim.html> [dostęp: 16.08.2019]).

niczym zakłęcie koleje losu bohatera – pojawia się duch Torberna, który opowiada chłopakowi o cudownościach podziemnego świata:

Mówił o kopalniach w Falun, w których, jak powiadał, pracował od najmłodszej młodości, opisał wielką odkrywkę o czarnobrzązowych ścianach, które się tam spotyka, mówił o nieprzebranym bogactwie kopalni rudy i przepięknych kamieniach. Mowa jego stawała się coraz żywsza, wzrok coraz bardziej płonący. Przemierzał szyby jak aleje zaczarowanego ogrodu. Kamienie ożywały, skamieliny poruszały się, wspaniały pyrosmalit, almandyn błyszczały w świetle lamp kopalnianych, a kryształy górskie świeciły i lśniły¹⁸.

Zważywszy na symbolikę podziemnych rajów w literaturze niemieckiego romantyzmu, oczywiste jest, że opowieść górnika stanowi tylko zapowiedź poznania, które stanie się już niebawem udziałem Elisa. Bohater pozostawia za sobą dotychczasowe życie i udaje się do Falun. Znaczenie jego decyzji zostaje podkreślone w symbolicznej wizji, którą młodzieniec śni po rozmowie z Torbernem. Wstępem do niej jest krystalizacja morza w twardą przezroczystą taflę, co można oczywiście interpretować jako symbol zarzucenia marynarskiego życia na rzecz górniczej profesji, zmianę żywiołu sprzyjającego bohaterowi (Elis przeżył katastrofę morską, w której zginął jego ojciec) na nieprzychylny mu żywioł ziemi, ale również jako antycypację losu bohatera, którego przeznaczeniem jest śmierć w kopalni, gdzie jego włóki ulegną mineralizacji.

Próbując odczytać ten motyw w szerszej, intertekstualnej perspektywie, przytoczyć można ustęp z Apokalipsy św. Jana, w której jest mowa, że przed tronem Najwyższego znajduje się „niby szklane morze podobne do kryształu” (Ap 4,6). Wiadomo, że w XVI wieku to krystaliczne morze utożsamiano w kręgu niemieckiego mistyka Valentina Weigla z wodami, które według Księgi Rodzaju Bóg drugiego dnia stworzenia umieścił ponad nieboskłonem. Niewykluczone, że interpretacja ta była znana Jakobowi Böhmemu, który w komentarzu do tejsze księgi Starego Testamentu wspomina o „krystalicznej wodzie”, jest ona dla niego symbolem odrodzenia i przemiany człowieka¹⁹.

¹⁸ E.T.A. Hoffmann, *Kopalnie w Falun*, op. cit., s. 298.

¹⁹ U.J. Beil, *Die Wiederkehr des Absoluten. Studien zur Symbolik des Kristallinen und Metallischen in der deutsche Literatur der Jahrhundertwende*, Frankfurt am Main 1988, s. 54–56.

Pisma Böhme'go odbiły się szerokim echem w niemieckiej literaturze doby romantyzmu²⁰. O „krystalicznej fali” (*krystallene Woge*) pisał w kontekście przejścia do nowej rzeczywistości Novalis w *Hymnach do nocy*:

Czyje wargi zwilżyła raz ta krystaliczna
fala, co zwykłym zmysłem niedostępna, wpływa
w ciemne łono wzgórze, u którego stóp ziemski
nurt się łamie, ktokolwiek stanął wysoko na granicznej górze świata i
spojrzał na nowy kraj po drugiej stronie, na siedzibę nocy,
zaiste, ten nie wróci do zamętu świata²¹.

Nie jest wykluczone, że krystaliczna tafla, która w opowiadaniu Hoffmanna zamienia się w połyskującą, eteryczną substancję (w oryginale określoną jako mgła), stanowi reminiscencję obrazu, jakim posłużył się Novalis. Z kolei błękitna barwa owej substancji, wspomniana w drugiej wizji Elisa, siłą rzeczy przywodzi na myśl kwiat Henryka Offerdingena.

Odczytanie motywu świetlistego „eteru” możliwe jest jednak również w odwołaniu do romantycznych teorii naukowych. W *Nocnej stronie przyrodoznawstwa* Schubert zwracał uwagę, że osoby, które doświadczyły „snu magnetycznego” (czyli zostały poddane hipnozie) lub też znajdowały się w stanie omdlenia czy nawet agonalnym, wspominały później o błogości towarzyszącej tym przeżyciom, stwierdzając, że czuły się wówczas, „jak gdyby opływało [je] jasne błyszczące światło”. Wiązało się ono, jak przekonywał Schubert, ze śmiercią, to jest „fosforem i stanem świecenia, wywoływanym przez proces gnilny w martwych ciałach organicznych”. Zjawisko to miało pojawiać się „na najwyższym szczycie istnienia” organizmu, dając mu zdolność „do dalszego i wszechstronniejszego wzajemnego oddziaływania ze światem zewnętrznym” i „wyższą całością”²². Wrażenie rozplywania

²⁰ O recepcji pism Böhme'go u samego Hoffmanna zob. przede wszystkim: H.-D. Holzhausen, *Jacob Böhme und E.T.A. Hoffmann*, „Mitteilungen der E.T.A. Hoffmann-Gesellschaft” 1988, Bd. 34, s. 1–10; M. Fick, *E.T.A. Hoffmanns Theosophie. Eine Interpretation des Romans „Die Elixiere des Teufels”*, „Literaturwissenschaftliches Jahrbuch. Neue Folge” 1995, Bd. 36, s. 105–125.

²¹ Novalis (Friedrich von Hardenberg), *Hymny do nocy*, wraz z wierszami i pieśniami przełożył A. Lam, Warszawa 2016, s. 31.

²² G.H. Schubert, op. cit., s. 250.

się w świetlistej mgłę, jakiego doznaje Elis, wyznaczałoby zatem moment kulminacyjny w życiu bohatera, apogeum, w którym „natura ludzka podnosi kotwicę, by udać się do piękniejszej ojczyzny”²³. Z kolei kontakt z „wyższą całością”, możliwy dopiero po wkroczeniu na drogę prowadzącą ku śmierci, wyjaśniałby przekonanie młodzieńca, wypowiedziane już po wizji w kopalni, że „on jeden rozumie tajemnicze znaki, pełne znaczeń pismo, które ręka królowej osobiście wpisała w kamienną otchłań”²⁴.

Kontynuując wątek motywów tanatologicznych w *Kopalniach w Falun*, warto zauważyć, że obraz otwierający senną wizję Elisa bardzo bliski jest metaforze, od której Schubert rozpoczyna swoje słynne i wielokrotnie wznawiane studium *Symbolika snu (Die Symbolik des Traumes)* z roku 1814. Okręt, którego sternikiem jest dusza, funkcjonuje w tym studium jako figura ludzkiego życia. We śnie dusza konfrontuje się ze „swoim wewnętrznym stworzeniem, światem wspomnień”. Przesuwają się wówczas przed jej oczyma obecne i przeszłe doświadczenia, czyny oraz pragnienia. Wywołują one w duszy „ruch”, na który świadomość nie ma „z reguły” wpływu²⁵. Rozważania Schuberta nie koncentrują się jednak na refleksach wydarzeń przeszłych, lecz dotyczą zasadniczo ruchu duszy ku wieczności. Sny, operujące hieroglificznym językiem obrazów, są w tym ujęciu, tak samo jak natura, wrotami do wyższej i bezczasowej rzeczywistości, co wyjaśniałoby ich niekiedy proroczy charakter.

Wywody Schuberta, antycypujące niektóre teorie dwudziestowiecznej psychologii, dają podstawę, by nie popadając w pułapkę anachronizmu, odczytywać powracającą wizję Elisa jako transmisję po części nieświadomych procesów psychicznych, ale także – wiedzy o wyższym porządku wszechświata, w tym o przyszłości. Rozpłynięcie się okrętu w niebyt stanowiłoby w tym świetle znów jednoznaczny zapowiedź rychłego końca życia. Tę samą zapowiedź wyczytać można z wizji Elisa, konfrontując ją z innym snem, o którym mowa w *Kopalniach w Falun* – snem starego sternika. Ów doświadczony marynarz miał ujrzeć rozstępujące się wody oceanu, które odsłoniły dno z wijącymi się zwierzętami głębin. Jak sam z obawą stwierdził, obraz ten był niechybną zapowiedzią śmierci. Rzeczywiście, niebawem

²³ Ibidem, s. 251.

²⁴ Ibidem, s. 313–314.

²⁵ Idem, *Die Symbolik des Traumes*, wyd. IV, Leipzig 1862, s. 4.

sternik zakończył swe życie, pochłonięty przez żywioł. *Per analogiam* więc wszystko to, co Elis Fröbom dostrzeża pod powierzchnią z kryształu, stanowi domenę śmierci, której ucieleśnieniem jest królowa. Taka interpretacja pozwalałaby zrozumieć, dlaczego krystaliczne raje, o jakich opowiadał Elisowi jeszcze w Göteborgu Torbern, budziły u bohatera ambiwalentne emocje – pociągały, bo przecież chłopak pragnął śmierci, i paraliżowały zarazem: „Czuł, że jego pierś znajduje się jakby w kleszczach, miał wrażenie, że zjechał już w głąb ze starym i że jakieś czary trzymają go tam na dole, tak że nie ujrzy już nigdy przyjaznego światła dziennego. A przy tym wydawało mu się, że stary otworzył przed nim nowy, nieznany świat, do którego przynależy, i że czar tego ukazał mu się już w najwcześniejszych latach chłopięcych, w przedziwnie tajemniczych przecuciach”²⁶. Te same sprzeczne odczucia towarzyszą bohaterowi, gdy staje przed obliczem królowej. Hoffmann opisał je przymiotnikiem *starr*, oznaczającym sztywność, zastygnięcie, nieruchomość. Znamienne, że odnalezione po latach „skryztałizowane” ciało Elisa, tak samo zresztą jak martwe stworzenia morskie w wizji sternika, zostało w oryginale określone pochodzącym od tegoż przymiotnika imiesłowem *erstartt*, co można zinterpretować jako potwierdzenie, iż to władczyni podziemia jest źródłem, a zarazem szczytowym stopniem anorganicznego bezruchu. Na drugim biegunie wizji, ponad sklepieniem pieczary, rozciąga się królestwo życia. Stamtąd pochodzi głos pozwalający bohaterowi wyrwać się spod władzy „potężnej pani”, zinterpretowany przezzeń jako głos matki, i stamtąd wyciąga ku niemu rękę przyszła ukochana – obie kobiety stanowią bowiem centralne punkty dwóch głównych etapów ziemskiej podróży młodzińca.

Jak wynika z analizy relacji przestrzennych i symbolicznych w wizji Elisa, strefa, w której znajduje się bohater, ma charakter tranzytoryczny, oddziela świat życia od świata anorganicznej martwoty. Jej granicę wyznacza krystaliczna tafla. Jako struktura przezroczysta nie stanowi ona – na płaszczyźnie obrazowej – absolutnej linii demarkacyjnej. Nie jest nią również, jeśli wziąć po uwagę teorie naukowe przełomu XVIII i XIX wieku. Z uwagi na zdolność do multiplikacji i wzrostu kryształy oraz krystaliczne formy metali uznawano bowiem wówczas, podążając zresztą drogą wyznaczoną

²⁶ E.T.A. Hoffmann, *Kopalnie w Falun*, op. cit., s. 298.

przez wcześniejszych filozofów i przyrodników²⁷, za ogniwa łączące geologię z biologią. Tak postrzegali je choćby wspomniany już kilkakrotnie Schubert:

[...] turmalin, a w jeszcze większym stopniu owe zaokrąglone, przypominające trzciny kryształy pokrewnych gatunków, wydają się wewnętrznie bliższe kształtom roślinnym. [...] Kształty świata górnego oglądamy w jeszcze doskonalszym odzwierciedleniu w królestwie metali. [...] Przyjmując formę drzew, liści, splecione ze sobą i pod tym względem przypominające budowę zwierzęcej tkanki komórkowej produkty niektórych, zwłaszcza czystych, metali naśladują wyższy świat organiczny, często aż do złudzenia. Całe królestwo metali sprawia takie wrażenie, że powstało na granicach obydwu światów, z jakby gnilnego rozkładu nieorganiczności, i że niesie w sobie załączek nowego organicznego czasu²⁸.

W świetle tych poglądów zrozumiałe jest, dlaczego fantastyczne rośliny, wykazujące zarówno cechy tworów geologicznych, jak i organizmów żywych, rozkwitają dopiero ponad przezroczystą taflą, którą usiłuje przebić bohater opowiadania. Przekroczenie krystalicznej granicy skutkuje w wizji Elisa rozplnięciem się w błękitnawie połyskującej mgłę, zapowiadając realny kres życia i rozkład ciała, który dokonuje się ostatecznie, gdy zmineralizowane zwłoki nieszczęsnego górnika tracą organiczną formę i obracają się w proch. *Kopalnie w Falun* prezentują więc swoistą dekonstrukcję romantycznej symboliki kryształu oraz motywu zejścia do wnętrza ziemi i własnej duszy – wędrówka Elisa Fröboma odsłania bowiem mroczne tajemnice, a jej ostatecznym celem jest jedynie śmierć.

²⁷ J.G. Burke, *Origins of the science of crystals*, Berkeley – Los Angeles 1966, s. 20; zob. również: K. Köchy, *Ganzheit und Wissenschaft. Das historische Fallbeispiel der romantischen Naturforschung*, Würzburg 1997, s. 128–139; P. Giacomoni, *Der Kristall. Tod und Perfektion in der romantischen Kultur*, [w:] *Paradoxien der Romantik. Gesellschaft, Kultur und Wissenschaft in Wien im frühen 19. Jahrhundert*, Hrsg. Ch. Aspalter et al., Wien 2006, s. 450–463.

²⁸ G.H. Schubert, *Nocna strona przyrodoznawstwa*, op. cit., s. 173–174.

Bibliografia

- Ulrich Johannes Beil, *Die Wiederkehr des Absoluten. Studien zur Symbolik des Kristallinen und Metallischen in der deutsche Literatur der Jahrhundertwende*, Peter Lang, Frankfurt am Main et al. 1988 („Münchener Studien zur literarischen Kultur in Deutschland”, Bd. 6).
- Hartmut Böhme, *Natur und Subjekt*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 1988.
- John G. Burke, *Origins of the science of crystals*, Cambridge University Press, Berkeley – Los Angeles 1966.
- Monika Fick, *E.T.A. Hoffmanns Theosophie. Eine Interpretation des Romans „Die Elixiere des Teufels”*, „Literaturwissenschaftliches Jahrbuch. Neue Folge” 1995, Bd. 36.
- Paola Giacomoni, *Der Kristall. Tod und Perfektion in der romantischen Kultur, [w:] Paradoxien der Romantik. Gesellschaft, Kultur und Wissenschaft in Wien im frühen 19. Jahrhundert*, Hrsg. Ch. Aspalter et al., Wiener Universitätsverlag, Wien 2006.
- Helmut Gold, *Erkenntnisse unter Tage. Bergbaumotive in der Literatur der Romantik*, VS Verlag, Opladen 1990.
- Agnieszka K. Haas, *Ciemności pełne światła. Niemiecka literatura i malarstwo przelomu osiemnastego i dziewiętnastego wieku wobec problemu (samo) poznania*, „Ethos” 2017, nr 3.
- Michael Haberkorn, *Naturhistoriker und Zeitenseher. Geologie und Poesie um 1800. Der Kreis um Abraham Gottlob Werner*, Peter Lang, Frankfurt am Main 2004 (= Regensburger Beiträge zur deutschen Sprach- und Literaturwissenschaft, Reihe B, Untersuchungen 87).
- Alexandra Hildebrandt, „*Genug sei es auch eigentlich, die Zeichen zu verstehen...*”. *Weisheit, Körper und Neurose in E.T.A. Hoffmanns Erzählung „Die Bergwerke zu Falun”*, „Athenäum. Jahrbuch der Friedrich Schlegel-Gesellschaft” 1995, Jg. 5.
- Ernst Theodor Amadeus Hoffmann, *Die Bergwerke zu Falun*, [w:] *Die Serapions-Brüder. Gesammelte Erzählungen und Märchen*, Bd. 1, G. Reimer, Berlin 1819.
- Ernst Theodor Amadeus Hoffmann, *Kopalnie w Falun*, tłum. L.M. Gradstein, [w:] *Dawna nowela niemieckojęzyczna*, t. 1, wyb. i wstęp G. Koziłek, PIW, Warszawa 1979.
- Hans-Dieter Holzhausen, *Jacob Böhme und E.T.A. Hoffmann*, „Mitteilungen der E.T.A. Hoffmann-Gesellschaft” 1988, Bd. 34.

- Stefan Höppner, *Romantische Hohlwelten. Das Bergwerk bei Novalis, Schubert und Hoffmann*, w: *Hohlwelten / Les terres creuses / Hollow earth. Beiträge zur Ausstellung „Hohlwelten“ vom 21. September bis 19. November 2006 im Heimatmuseum Northeim*, Hrsg. H. Fischer, G. Schubert, Berlin 2009.
- Maria Janion, „*Kuźnia natury*”, [w:] eadem, *Gorączka romantyczna*, PIW, Warszawa 1975.
- Ewa Kochanowska, *Romantyczna literatura wobec nauki. „Henryk Ofterdingen” Novalisa i „Genezis z ducha” Słowackiego*, Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2002.
- Kristian Köchy, *Ganzheit und Wissenschaft. Das historische Fallbeispiel der romantischen Naturforschung*, Koeningshausen und Neumann, Würzburg 1997 (= *Epistemata*. Reihe Philosophie, 180).
- Emil Franz Lorenz, *Die Geschichte des Bergmanns von Falun, vornehmlich bei E.T.A. Hoffmann, Richard Wagner und Hugo von Hofmannsthal*, „*Imago*” 1914, Bd. 3.
- Novalis (Friedrich von Hardenberg), *Henryk von Ofterdingen*, tłum. i oprac. E. Szymani, W. Kunicki, Wrocław – Warszawa – Kraków 2003.
- Novalis (Friedrich von Hardenberg), *Hymny do nocy*, wraz z wierszami i pieśniami przełożył A. Lam, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JS, Warszawa 2016.
- Gotthilf Heinrich von Schubert, *Ansichten von der Nachtseite der Naturwissenschaft*, Dresden 1808 (wyd. pol.: *Nocna strona przyrodoznawstwa*, tłum. K. Krzmiień-Ojak, wstęp S. Dietzsch, A. Bonchino, przypisy Ł. Krzmiień-Ojak, S. Dietzsch, wprowadzenie, oprac. i red. J. Ławski, Alter Studio, Białystok 2015).
- Gotthilf Heinrich von Schubert, *Die Symbolik des Traumes*, Brockhaus, Leipzig 1862.
- Rolf Selbmann, *Unverhofft kommt oft. Eine Leiche und die Folgen für die Literaturgeschichte*, „*Euphorion*” 2000, Bd. 94.
- Tomasz Szybisty, *Selbstverdammnis und verzögerte Liebeserklärung. Einige Bemerkungen zum Verhältnis von Schweigen und Reden in E.T.A. Hoffmanns Erzählung „Die Bergwerke zu Falun“*, „*Studia Germanica Gedanensia*” 2018, Bd. 38 (= *Manifestationen des Unaussprechlichen. (Un)mögliche Welt- und Selbsterkenntnis in Literatur und Kunst*, Hrsg. A.K. Haas).

The Borderline between Life and Death: The Motif of a Crystalline Membrane in *The Mines of Falun*, a Short Story by E.T.A. Hoffmann

The article seeks to analyse the symbolic significance of the crystalline membrane featured in Elis Fröbom's dream; he is the main character of E.T.A. Hoffmann's short story entitled *The Mines of Falun*. There prevails extensive consensus in the critical literature, that the dreamy landscape of the cave externalises the deepest layers of Elis' psyche; in addition, this scene presents a key to the understanding of the whole story. The application of hermeneutical close reading and the augmentation of this analysis through invoking the vintage symbolic that accreted around the notion and image of crystal in the literature, philosophy and the science of the Romanticism era warrant the postulation of a thesis, that the mute queen appearing in the aforementioned intriguing vision can be construed as a corporeal symbolisation of death, deeply yearned for by the main character. As far as the crystalline membrane partitioning the cave into two realms is concerned, we may hazard a surmise that it functions as a peculiar delineation of life, the frontier where the inorganic world transitions into its organic extension.

Keywords: E.T.A. Hoffmann, *The Mines of Falun*, crystalline membrane, hermeneutical reading